

VII

JAWORSKIE

BIESIADY

LITERACKIE

IM. HENRYKA WORCELLA

INFORMATOR

o zaproszonych pisarzach



Wydawnictwo Literackie, Kraków

JAWOR, 22—24 MAJA 1986 r.

JAWORSKI OSRODEK KULTURY
pod patronatem
WYDZIAŁU KULTURY I SZTUKI
URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W LEGNICY
przy współpracy
ZARZĄDU ODDZIAŁU ZWIĄZKU LITERATÓW
POLSKICH WE WROCŁAWIU,
MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ
W JAWORZE,
TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JAWORA,
WOJEWÓDZKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ
W LEGNICY
ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO ZSMP W LEGNICY
oraz
ROBOTNICZEGO STOWARZYSZENIA
TWÓRCÓW KULTURY W LEGNICY

W MAJU ODBĘDĄ SIĘ
VII JAWORSKIE BIESIADY LITERACKIE
im. Henryka Worcella

Wśród zaproszonych gości są poeci, prozaicy, krytycy
i redaktorzy ważniejszych czasopism literackich.
Z myślą o naszych czytelnikach prezentujemy
ich sylwetki oraz dorobek twórczy.

Serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału
w sesji i spotkaniach autorskich

1. **Bartelski Lesław Marian** — Warszawa

Ur. 8.IX.1920, Warszawa.

Literat i działacz społeczny.

Studia: Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego 1948 r. Debiut publicystyczny w miesięczniku „Sygnały” 1937, po wojnie współredaktor różnych pism literackich m.in. „Nowej Kultury”.

Publikacje: m.in. „Poemat przeciw zakładzie” (1948)

Powieści: „Ludzie zza rzeki” (1951), „Pejzaż dwukrotny” (1958), „Dialog z cieniem” (1968), „Krwa-
we skrzydła” (1975), „Rajski ogród” (1978).

Sesje: „Genealogia ocalonych” (1963), „Jeździec z
Madary” (1963).

Monografie: „Powstanie warszawskie” (1965); „Mo-
kotów — 1944” (1971).

2. **Chudy Tadeusz** — Warszawa

Ur. w 1931 r. we wsi Ugarsthak k. Stanisławowa.

Ukończył Wydział Prawa na UW. Debiutował w

1955 r. na łamach Almanachu szczecińskiego „Dom
nad Odrą”. W latach 1956—1968 redaktor „Nowej
Wsi”. Członek zespołu redakcyjnego miesięcznika

„Barwy”, redaktor naczelny „Piomyeczka”.

Poeta, publicysta.

Wydał: Poezje — „Daję noc” (1967), „Dziewczyna
polna” (1957), „W stronę domu” (1970), „Rzeka”

(1978). Powieści — „Bliskie serca” (1981) — dla
młodzieży, „Jak legenda” (1984).

3. **Biela Emil** — Myślenice

27.VII.1939 r. w Myślenicach.

Ukończył filologię polską na tSudium Nauczyciel-
skim oraz Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Krako-
wie. Uprawia prozę i poezję, zajmuje się także

krytyką literacką. Publikuje w prasie od 1962 r.

Debiut książkowy w 1967 r. Jest laureatem wielu
konkursów literackich. Za twórczość dla dzieci

otrzymał honorowe odznaczenie „Szkarłatną Ró-
żę”.

Wydał: Powieści — „Pasaze” (1967), „Księga stwo-
rzenia jego świata” (1971), „Powrót marnotrawne-
go” (1972), „Fontanna” (1980). Poezje — „Mity Izy-
dy” (1968), „Fascynacje” (1968), „Jasnowdzięczni”

(1970).

4. **Danielewska Lucja** — Poznań

Poetka, tłumaczka.

Debiutowała w 1958 r. w Almanachu Poznańskiej Grupy Literackiej „Swantewit” pod tytułem „Pięte strony świata”. Pierwszą książkę poetycką wydała w 1972 r. Mieszka i prace twórczo w Poznaniu.

Wydala: „Krótki cień południa” (1972), „Antyfony barowe” (1975), „Antyfony domowe” (1977), „Antyfony malinowe” (1977), „Liryki karkonoskie” (1977), „Rajskie podwórko” (1979), „Dom” (1980), „Fraszki na Laszki” (1980), „W sercu” (1980), „Pieśni jaskółcze” (1982), „Żebro Adama” (1983), Powieści — „Kwiaty dla Sneżany” (1985).

5. **Gostkowski Stanisław** — Gdańsk

Poeta, ur. w 1948 r. Debiutował w 1974 r. zbiorem poezji „Nie chowajcie mnie żyjącego”. Drugi tomik wychodzi w 1978 r. pt. „Wylącznie twoja osobista sprawa”.

Laureat nagród poetyckich.

6. **Górnicki Gerard** — Poznań

Ur. 13.VIII.1920 r. w Strzyżowie. Studia: Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1947. Prozaik, felietonista. Debiutował w 1955 r. na łamach „Gazety Poznańskiej” jako prozaik. Współpracował z pismami „Tygodnik Zachodni”, „Wyboje”, „Tydzień”, obecnie jest stałym felietonistą „Życia Literackiego” i „Faktów”.

Wydal: Opowiadania — „Sybirca” (1957), „Portret kota” (1961), „Na śniegu widniała gwiazda” (1978). Powieści — „Powrót Stanleya Kozdry” (1963), „Spotkanie z Rzymianką” (1966), „Ucieczka na obczyznę” (1968), „Dom na Pacyfiku” (1969), „Dziewczyna Anh odchodzi” (1973), „Miasto króla” (1974), „Bitwa szalała do wieczora” (1984). Dramat — „Poszli ci, którzy powinni” (1978).

7. **Koniusz Janusz** — Zielona Góra

Ur. 1.I.1934 r. w Sosnowcu. Studia: Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Katowice 1951—54, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań 1968.

Literat, dziennikarz. Redaktor naczelny czasopiśma „Nadodrze”. Autor kilkunastu słuchowisk radiowych. Debiutował arkuszem poetyckim „Tempo krążenia”.

Wydal: „Tempo krążenia” (1958), „Ślad przelotu” (1961), „Ziemia w stopach” (1970), „Zmysł opisu” (1981), „Próba samoobrony” (1984) — poezje. Opowiadania — „Wakacje z Julią” (1964), „Dialog w domu” (1969), „Bieg spod Maratonu do Aten” (1976).

8. **Konkowski Andrzej** — Warszawa

9. **Koszutski Kazimierz** — Warszawa
 Ur. w 1922 r. we Lwowie. Studiował filologię polską na Uniwersytecie Wrocławskim. Debiutował w 1948 r. na łamach prasy jako poeta. Otrzymał w 1964 r. nagrodę miasta Wrocławia za twórczość literacką. Poeta, prozaik, autor audycji radiowych. Wydał: Poezje — „Trudny horyzont” (1957), „Ostatnia ziemia” (1959), „Szeptem” (1960), „Dorzezcza dosłowności” (1965), „Uprawianie pamięci” (1976), „Świadectwo tożsamości” (1980). Opowiadania — „Spotkanie o zmierzchu” (1958), „Nie wiercie tulipanom” (1966), „W miasteczku za trzy grosze” (1967).
10. **Kotowicz Waldemar**
 Ur. 17.X.1925 r., Czeremcha k. Hajnówki.
 Pisarz. Redaktor naczelny miesięcznika „Odra” 1956—82.
 Wydał: Powieści — „Frontowe drogi” (1958), „Godzina przed świtem” (1963). Opowiadania — „Wojna i wojenka” (1972). Opowieści dokumentalne — „Przez Nysę Łużycką” (1969), „Droga ku morzu” (1974); słuchowiska radiowe, wspomnienia, reportaże; tomiki w serii „Żółty Tygrys”; scenariusz i dialogi do filmu „Jarzębina czerwona” (przy współpracy Petelskich).
11. **Lysakowski Jan** — Rzeszów
 Ur. 29.VIII.1926 r. w Magnuszowie Małym k. Makowa Mazowieckiego. Ukończył szkołę oficerską i technikum ekonomiczne.
 Prozaik. Debiutował w 1953 r. na łamach tygodnika „Żołnierz Polski” jako prozaik. Otrzymał kilka nagród na konkursach literackich.
 Wydał: „Za górami, za lasami” (1963), „Lewy brzeg” (1969), „Synowie” (1970), „Kowale” (1975), „Ełńczyk” (1982), „Ostatnia czujka” (1982), „Portret ojca” (1983), „Echo” (1984), „Gorące wzgórze” (1984).
12. **Mocarski Tadeusz** — Warszawa
 Ur. w 1943 r. we wsi Janczewo k. Łomży. Ukończył filologię polską na UW. Mieszka w Warszawie, pracuje w Ludowej Spółdzielni Wydawniczej, jest kierownikiem Redakcji Literatury Współczesnej. Debiutował w 1961 r. na łamach „Współczesności” jako poeta. Otrzymał kilka nagród w konkursach literackich.
 Wydał: „Dedykacje” (1969), „Puls” (1972).
13. **Myśliński Stanisław** — Warszawa
 W latach 1945—1947 był zastępcą dowódcy do spraw politycznych w różnych oddziałach Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Przeżycia wojenne autora znalazły odzwierciedlenie w jego twórczości: „Z jednej menażki” (1972) i „Tropem leśnych cieni” (1980) — pamiętniki. W 1976 r. ukazały się zbeletryzowane wspomnienia „Nad Prypecią”, a w 1978 r. „Strzały pod Cisną”.

14. **Olszewski Tadeusz** — Warszawa
15. **Otrębski Andrzej** — Wrocław
Prozaik mający na swoim koncie debiut książkowy w 1973 r. „Pod karuzelą”. Laureat konkursu na słuchowisko w 1977 r. ogłoszonego przez Katowicką Rozgłośnię Polskiego Radia. W 1981 roku ukazał się tom jego prozy pt. „Meander”, ostatnio zaś „Chichot pana Boga”. Obecnie pełni funkcję prezesa wrocławskiego oddziału Związku Literatów Polskich.
16. **Piekło Tadeusz** — Warszawa
Ur. w 1936 r. we wsi Niechoborze w powiecie rzeszowskim. Ukończył Studium Kultury i Oświaty Dorosłych. Debiutował w 1957 r. w „Nowinach Rzeszowskich”. Drukował swoje wiersze w prasie lokalnej i ogólnopolskiej oraz w almanachach: „Młoda Wieś Pisze”, „Almanach Poezji Rzeszowskiej «Gwoźnica»” i in. Publikuje wiersze, opowiadania, publicystykę, reportaże literackie. Jest żołnierzem zawodowym. Pracuje w aparacie partyjno-politycznym WP.
Wydał: „Przba elipsy” (1966) — poezje; „Żywa ziemia” (1982) — poezje.
17. **Prandota Mirosław** — Warszawa
Ur. w 1944 r. w Czernsku. Ukończył studia medyczne i psychologiczne. Przez parę lat był głównym psychologiem w szpitalu psychiatrycznym w Gnieźnie. Obecnie mieszka i pracuje w Warszawie. Pierwsze opowiadania ogłosił w 1971 r. w czasopiśmie „Tydzień” i „Na przelaj”. Za powieści „Pochwycić tamte dni” otrzymał III nagrodę w literackim konkursie otwartym zorganizowanym przez LSW i ZLP z okazji XXX-lecia LSW. Powieść ta jest debiutem książkowym.
Wydał: Powieści — „Pochwycić tamte dni” (1978), „Cienie Starego Miasta” (1982), „Ostatnia walka gladiatorów” (1982), „Taniec życia” (1983). Opowiadania — „Cztery mole i jeden dur” (1981).
18. **Smektała Zdzisław** — Wrocław
Ur. w 1951 r. w Zgorzlecu. Ukończył Wydział Scenariuszowy PWSzFTviT w Łodzi. Pracuje jako dziennikarz. Jest autorem tomu wierszy pt. „Bosne bóstwo”. Debiut książkowy to opowiadania „Krzywe ryło” (1982).
19. **Srokowski Stanisław** — Wrocław
Ur. w 1936 r. w Hnilczach k. Podhajeć. Ukończył filologię polską w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu. Debiutował w 1958 r. na falach Polskiego Radia w Opolu. Otrzymał wiele nagród na konkursach. Od lat uprawia publicystykę, krytykę literacką oraz teatralną. Obecnie pracuje w periodyku zagłębia miedziowego w Lubinie „Polska Miedź”.

Poeta, prozaik.

Wydał: Powieści — „Fatum” (1977), „Lęk” (1978), „Nieobecny” (1978), „Walka kogutów” (1981), „Wtajemniczenie” (1981), „Miłość i obłąkanie” (1982), „Sen Belzebuba” (1982), „Duchy dzieciństwa” (1985). Poezje — „Powiązania” (1966), „Ścięte ptaki” (1967), „Rysy” (1968), „Akty” (1970), „Ptaki nocy i ptaki miłości” (1979), „Zjadanie” (1985). twory dramatyczne — „Drzwi”.

20. **Słowiak Tadeusz** — Kraków

Ur. w 1928 r. we Lwowie. Studiował w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Krakowie. Debiutował w 1948 r. na łamach prasy literackiej jako poeta. Otrzymał w 1947 r. nagrodę m. Krakowa za całokształt twórczości. Autor książek dla dzieci i młodzieży.

Poeta, tłumacz, autor tekstów do piosenek.

Wydał: Poezje — m.in. „Drogi i ulice” (1954), „Co dzień umiera jeden bóg” (1959), „Zywica” (1964), „Ruchoma przystań” (1971), „Tryptyk o koniu” (1982), „Ten pokój” (1983), „Głosy zza ściany” (1983), „Bajkoteka druga” (1985). Książki dla dzieci — m.in. „Imieniny pana Fleta” (1961), „Zabki z Rabbi” (1963), „Ptasi telewizor” (1966), „Pan słoń” (1970), „Spacer lwa” (1971), „Żabi koncert” (1973).

21. **Termer Janusz** — Warszawa

Ur. 11.X.1939 r. Warszawa. Ukończył filologię polską na Uniwersytecie Warszawskim. Debiutował jako recenzent na łamach „Nowych Książek” w 1964 r. Pracował w Instytucie Książki i Czytelnictwa BN, następnie jako redaktor naczelny „Nowy Wyraz”. Obecnie redaktor naczelny „Nowych Książek”. Publikuje w prasie społeczno-literackiej teksty krytyczno-literackie.

Wydał: „Witold Zaliwski” (1974) — monografia, „Wilhelm Mach” (1978) — monografia, „Powojenna proza polska” (1985) — szkic.

22. **Walczak Grzegorz** — Warszawa

O „BIESIADACH” CIĄG DALSZY...

Rok temu — podczas VI JBL — w wydanej broszurce relacjonowaliśmy obszerne refleksje zaproszonych pisarzy z lat ubiegłych, sięgające do źródeł tej imprezy, czyli do 1977 roku. Na koniec wyraziliśmy przekonanie, że VI JBL zapiszą się trwale w pamięci i piórach żurnalistów, bowiem program „biesiad” zapowiada się interesująco.

I nie pomyliliśmy się. Pierwszy odezwał się na łamach „Gazety Robotniczej” Zdzisław Smektała, który w artykule pt. „Literackie biesiady” pisał m.in.: „...Imprezę zorganizował, jak zwykle zresztą Jaworski Ośrodek Kultury z pokrewnymi działalnością dydaktyczną instytucjami. Tegoroczna impreza zorganizowana drugi raz po trzyletniej przerwie, nie ograniczała się terytorialnie do miasta-organizatora. Jej działanie rozszerzyło się także na okolice dwudziestotysięcznego grodu, włącznie z Legnicą, gdzie w Domu Przyjaźni wystąpił Stanisław Srokowski (...). Obok tej bardzo potrzebnej formuły spotkań z czytelnikami organizatorzy założyli sobie, by Jaworskie Biesiady Literackie spełniały także funkcję integracyjną w środowisku pisarzy. Służyła temu, między innymi sesja literacka «40 lat literatury Polski Ludowej». Prowadzili ją na zmianę Tadeusz Słowiak, Stanisław Srokowski i Marek Sołtysik (...). Wszystkie imprezy były zorganizowane bardzo sprawnie, w czym duża zasługa jubilatów, Jaworskiego Ośrodka Kultury, obchodzącego trzydziestolecie swojego istnienia, kierowanego, przez Józefa Noworóla...”

„Gazecie Robotniczej” zawtórowało krakowskie „Życie Literackie” piórem Marka Sołtysika: „Pisarze nad Nysą Szaloną”. Marek pisał: „...Nad Nysą Szaloną na Ziemiach Zachodnich leży Jawor, miasto dwudziestotysięczne z górą dzisiaj, przemysłowe, choć tego przemysłu w zabytkowym śródmieściu na szczęście zupełnie nie widać, aczkolwiek mieszkańcy mówią, że czuje się go od czasu do czasu (...). W Jaworze mieszka geniusz organizacyjny, nazywa się Józef Noworól i jest dyrektorem Jaworskiego Ośrodka Kultury. Człowiek ten, młody, potężnej postury, porusza się z lekkością artysty baletu i on to przed ośmiu laty wymyślił Jaworskie Biesiady Literackie, a potem niby demiurg, poruszył wiele ważnych, dużo znaczących i zamożnych instytucji oraz zakładów pracy w swym mieście, aby projekt urzeczywistnić (...). Właśnie wróciłem z szóstych Biesiad, które trwały od 13 do 15 czerwca, a uczestnicy byli chętnie widziani w przeddzień imprezy i podejmowani najgościnniej (...).”

Następnie Marek Soltysik niezwykle cennie dzieli się refleksjami na temat kolegów-pisarzy: „...Witany brawami pojawił się Tadeusz Sliwiak, ogorzały morskim wiatrem i pełen werwy, przybyły całkiem niedawno z wojaży po Ameryce Południowej — w dwa dni później w GOK-u w Paszowicach czule podczas własnego wieczoru autorskiego witający bliską rodzinę, osiadła na tych ziemiach, w jakiś czas po wyjeździe ze Lwowa. Ascetyczny, cennie rzucający uwagami w rozpędzonych mówców Kazimierz Koszutski był jedynym, że tak powiem, na sali obrad akcentem barwnym; drugim, i w innym rogu najczęściej stojącym, okazał się zwalisty posturą a znany ostatnio z czułych, lecz przy tym drapieżnych wierszy Zdzisław Smektala; jako bystry obserwator większość sytuacji potrafił w głos ocenić z precyzją a lakonicznie. Godnie, choć nie zawsze ze stoickim spokojem obserwowali rozwój wydarzeń redaktorzy naczelni: Janusz Termer z „Nowych Książek”, Tadeusz Chudy z „Piłomyczka” i Janusz Koniusz z „Nadodrza”...

Według Marka Soltysika sprawę warsztatu pisarza najlepiej: „...przybliżył zgromadzonej publiczności cierpliwy, opanowany i diabolicznie przystojny Stanisław Srokowski. Gerard Górnicki, pisarz o posturze i fizjonomii sędziego sprawiedliwego, ukazał słuchaczom warsztat własny, nie pomijając interesujących szczegółów. Tadeusz Mocarski, poeta o twarzy i postawie plebejskiego trybuna, dał upust żalom nad sytuacją twórców prowincjonalnych, po czym odczytał sporządzoną przez siebie w nocnej ciszy hotelowego pokoju listę dwudziestu najwybitniejszych poetów czterdziestolecia...” Kończy tę sentencję pytaniem: „...Czy aby reakcja słuchających kolegów nie jest wskazówką, że najwyższy już czas ułożyć listę gustów?”

Ma rację Marek Soltysik, zadając tego rodzaju pytanie, ale nie tylko w odniesieniu do swoich kolegów po piórze, bowiem każdy — choć w różnym stopniu — posiada własną skalę upodobań i gustów w obszarze literatury.

Natomiast Gerard Górnicki — przyjaciel nasz i naszego miasta — opublikował w 27 numerze „Życia Literackiego” szkic pod jakże wymownym tytułem „Dlaczego Jawor jest sławny”, w którym pisze: „...Na czerwcowe biesiady literockie zaprosili gospodarze legnickiego województwa i Jawora wielu poetów, prozaików, publicystów, redaktorów i krytyków z całego kraju. Także niektórych członków rządu oraz redakcji „Tygodnika Powszechnego”. Zrzeszonych w Związku Literatów Polskich i chodzących luzem. To stało się niemożliwe w Poznaniu, mieście dziwacznym. Było nas w dwudziestopięciotysięcznym mieście Jaworze w owe dni piętnastu. Temat sesji, referatów i dyskusji to „Warsztat literacki” na tle dorobku lat czterdziestu i wcześniej. Takie hasło wywoławcze zapewniło atrakcyjność, różnorodność, swoistość. Głoszących swoje poglądy było wielu, a przeplatały się kwestie ze spotkaniami i czytelnikami, spektaklami teatralnymi, projekcjami filmowymi, konkursami literackimi, kiermaszami książek, turniejami wierszy. Była spora gromadka młodych twórców, jakże przejętych i w słuchaniu i w prezentacji własnych utworów.” „...Od lat bywali na biesiadach jaworscy pisarze różnych generacji. Lista jest długa. No, ale kilku zaproszonych nadeszło do gospodarzy listy usprawiedliwiające absencję. Ze kiepski stan

fizyczny i noga złamana, że zajęcia pilne, podróże w inne strony. Nie wszyscy odpowiedzieli na zaproszenie ze stolicy odległej o ponad 400 km. Pytanie z tytułu niniejszego felietonu jest wzięte z jednego listu — właśnie dlaczego Jawor jest sławny, a biesiady mają już swoją tradycję (J. Przymanowski — przyp. aut.). Niewiedzących jest wielu. (...) Sądzę, że za parę lat, kiedy znów zakwitną jaworowe biesiady literackie po raz dziesiąty, będzie nas więcej, paników do ziemi Piastów (...). A młodzi poeci wstępują na stopnie starszych. I nie jest to najtrudniejszy wśród nas język świata. W sławnym zaiste mieście" — kończy tymi słowy Gerard Górnicki swoje pobiesiadne refleksje.

W imieniu wszystkich jaworzan dziękujemy Panie Gerardzie za słowa, które jak balsam wlewają się do naszych serc. A swoją drogą Gerard Górnicki rzeczywiście wyprzedził wizję pańniczą o dobrych kilka lat. Stał się naszym częstym i mile widzianym gościem, choć my — jako organizatorzy tym razem II Dolnośląskiego Przeglądu Filmów Nieprofesjonalnych „DOL'85" — obarczyliśmy go niełatwym obowiązkiem jurora. Pisał on o tym obszernie na łamach „Życia Literackiego"; dzieląc się swymi spostrzeżeniami i refleksjami z poznania nowej dziedziny twórczej — dotąd mu nieznaney — ale, jak stwierdził — to co świeże, naturalne i spontaniczne — łatwo poddaje się ocenie. To było w grudniu, a dwa miesiące wcześniej wspierał nas godnie uczestnicząc w Telewizyjnym Turnieju Miast Jawor — Wieruń. Zaiste Pan Gerard, oprócz podziwianej kondycji twórczej, posiada dużą kondycję fizyczną. Z tego należy się tylko cieszyć.

Kończąc tę nieco przydługą sekwencję o biesiadach, bylibyśmy niekonsekwentni, gdybyśmy nie skreślili słów kilka o tzw. „Czwartkach Literackich" — inicjatywie nowej, która ma swe stałe miejsce w Klubie „Piwnica Ratuszowa". Jest to, jak gdyby comiesięczna kontynuacja JBL. W lutym bieżącego roku na pierwszy ogień poszedł niezrównany Zdzisław Smektała. Kontrowersyjny w sformułowaniach, a zarazem niezwykle komunikatywny, no i co tu ukrywać dość popularny w szerokich kręgach czytelników, szybko odnalazł się w swojej roli. Po spotkaniu, w którym dzielnie sekundował mu nasz rodzimy bard grecki Ilias Wrazas, jeden z uczestników wręcz stwierdził: „Zdzicha nikt i nic nie zdzierży. Oparł się «Polmosowi»; oprze się wszystkim co wsteczne i niepopularne wśród ludzi." Nie do dać, nic ująć.

Kolejnym „biesiadnikiem czwartkowym" był Kazimierz Koszutski, który zwykł siebie określać „recydywistą" biesiad lub „elementem pasożytującym". W czasie spotkań jak zawsze precyzyjny w wypowiedziach, celnie ripostujący z dużą swadą mówił o własnej drodze twórczej i roli literatury współczesnej. I tu okazał się potwierdzeniem swego pierwszego określenia, a zaprzeczeniem drugiego. Towarzyszyli mu dwaj lokalni twórcy, jakby przeciwstawne bieguny. Drapieżny, pozornie nerwowy, ale czuły zarazem w poetyckim wyrazie Ryszard Jaworski oraz Józef Ziętek, poeta romantyczny, zakochany w ludziach i mieście, członek Stowarzyszenia Twórców Ludowych. Ku zaskoczeniu Kazimierza Koszutskiego jeden z jego wierszy zadeklamowała Ewa Amaglio.

Kiedy wieczór dobiegł końca, organizatorzy zaczęli się zastanawiać nad ostateczną formułą „czwartków”. Niezawodny Kazimierz rozwiął wszystkie wątpliwości, twierdząc, że formuła powinna być elastyczna dostosowana do atmosfery wieczoru. Bo każdy wieczór powinien być inny.

I miał rację. Kwietniowy „Czwartek Literacki” zaszczycił tym razem kolejny przyjaciel — Tadeusz Mocarcki, któremu towarzyszyli wspomnieni już Józef Ziętek oraz Ryszard Jaworski. Inne oblicze wieczoru zaznaczyło się od samego początku. Cechowała go polemika i tym samym żywość oraz jaskrawość dyskusji. Z biegiem czasu atmosfera stała się niemal rodzinna, co odbyło się za sprawą samego Tadeusza, który wśród jednej z młodych dziewcząt odkrył niewątpliwy talent poetycki. Wtajemniczeni twierdzą, że Tadeusz posiada w sobie coś, co wyzwała u ludzi śmiałość, inni mawiają, iż najlepiej wpływa na dziewczyny.

Chyba tak. Och fluidy, fluidy — co za moc.

JAWON NIE KŁANIA SIĘ

Na planie kłopotliwych
i w nadziei jest ręką od spady
dla tego — odczyt kłopotliwy
na sobie — Jawon nie kłania się

Wszystko to jest od góry
sprowadzone nie bóg — wierzysz
i grozy wywali nie bóg
na czołach go niekiedy — gwałtem

Wszystko — wierzysz wód łodzi
opisuje ich prace i bieżące
niech to Jawon nie kłania się
Jawon nie kłania się...

...Czekajcie na kolejne „piesiady” oraz „czwartki literackie”,
dedykujen „wszystkim uczestnikom VII JBL im. Henryka
Worcella wiersz Józefa Ziętka:

JAWOR SIĘ KLANIA POETOM

Za Piastów książęcych stolica
i w herbie jest rycerz od szpady
dziś Pegaz — noclegi zamawia
na siódme — Jaworskie Besiady

Przybędą tu ludzie od pióra
spowiadać się będą — wierszami
i prozy wyżali się sztuka
bo chodzą po mieście — parami

Witajcie — usiądźcie wśród ludzi
opiszcie ich pracę i piękno
niech tu Wam nie braknie natchnienia
Jawor się kłania poetom...

AUTOGRAFY
na wszelki wypadek

AUTOGRAFY
na wszelki wypadek

AUTOGRAFY
na wszelki wypadek

WYBÓR NA KRAJNIE POLYON

W Piastów krajach wójch
i w barach jst wójch w wójch
daj wójch -- wójch wójch
wójch wójch -- wójch wójch

Wójch wójch wójch wójch
wójch wójch wójch wójch
i wójch wójch wójch wójch
wójch wójch wójch wójch

Wójch wójch wójch wójch
wójch wójch wójch wójch
wójch wójch wójch wójch
wójch wójch wójch wójch

WYDAWNIWA
WARSZAWA 1913

AUTOGRAFY
na wszelki wypadek

WZGRAFA
WZGRAFA

WZGRAFA
WZGRAFA